Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.	Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie. Do podpisywania upoważniony: **ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach** (pow. Pszczyna). Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901. Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.	Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 30. | W Cieszynie, dnia 9 sierpnia 1930. | Rok I.

Sprawa podniesienia rolnictwa jako problem międzynarodowy.

Konferencja w Sinaja.

Rolnictwo wszystkich państw europejskich przeżywa tak trudne czasy, że poszczególne rządy na gwałt szukają środków, któreby zapobiegły dalszej katastrofie gospodarczej ich rolników a pośrednio także państwa. W pogoni za środkami niektóre z nich spostrzegają, że nie wystarczą tu zarządzenia wewnętrzne i wnoszą sprawę rolnictwa na forum międzynarodowe.

Tak odbyła się w tych dniach w Sinaja konferencja Rumunji, Jugosławji i Węgier, powodując liczne komentarze natury politycznej w prasie europejskiej.

Dwom państwom rolniczym „małej koalicji", Rumunji i Jugosławji, tak dała się we znaki ekonomiczna przewaga Czechosłowacji, że razem z dotychczasowym wrogiem swoim, Węgrami, zasiadły do stołu, by radzić nad sprawami rolnictwa. Dwa problemy zajmowały przedstawicieli tych państw: kwestja zbytu i kwestja cen.

Chociaż oficjalne komunikaty niewiele mówią i przedewszystkiem zamilczają, w jakim stopniu przy wykonywaniu uchwał konferencji mają współdziałać Węgry, to jednak w ogólnych zarysach stwierdzić można, jakiemi drogami rządy reprezentowane na konferencji pragną pójść, by poprawić położenie rolnictwa. Wysunięto głównie dwa środki zaradcze:

1. **Uzgodnienie polityki celnej.**
2. **Umowy z państwami przemysłowemi, zwłaszcza z Czechosłowacją.**

Zarządzenia w zakresie uzgodnienia polityki celnej mają produktom rolniczym tych krajów ułatwić zbyt na targach europejskich. Niektórzy widzą w tej próbie współdziałania początek unji celnej tych państw agrarnych.

Osobne umowy z państwami przemysłowemi mają zapewnić przywileje celne dla kontyngentu rumuńskich i jugosłowiańskich względnie węgierskich produktów rolnych w Czechosłowacji a ewentualnie także w Niemczech. W zamian za to Rumunja i Jugosławja proponują Czechosłowacji przywileje celne dla pewnego kontyngentu towarów przemysłowych.

Nad rezolucjami przyjętemi w Sinaja, mają jeszcze obradować rzeczoznawcy wszystkich trzech państw, a ważną rolę w urzeczywistnieniu tych projektów przeznaczono ministrom handlu i przemysłu poszczególnych państw, reprezentowanych w Sinaja.

Konferencja w Warszawie.

Z konferencją w Sinaja zbiegła się inicjatywa rządu polskiego w sprawie położenia rolnictwa. W tej sprawie ma się w najbliższym czasie odbyć konferencja w Warszawie. Konferencja ta obejmie także państwa o charakterze przemysłowym jak Czechosłowację. Niewiadomo jeszcze dokładnie, kto w niej weźmie udział, ale już obecnie można stwierdzić, że będą tam reprezentowane państwa bałtyckie. Finlandja, Estonja, Łotwa i państwa małej koalicji, a zapewne także Węgrzy.

W ostatnich dniach projektowaną konferencją żywo się zajęły Sowiety, zarzucając Polsce, że pod firmą gospodarczą organizuje antisowiecki związek państw środkowo-europejskich, związek o charakterze wybitnie politycznym. Być może, że Rosja w ten sposób pragnie wymusić zaproszenie na ową konferencję. Nie brak głosów, które w konferencji warszawskiej chcą widzieć dalszy ciąg konferencji w Sinaja o szerzej zakreślonym programie.

Znaczenia gospodarczego tej konferencji przeceniać nie należy, zwłaszcza jeżeli chodzi o Polskę. Położenie rolnictwa polskiego jest znacznie trudniejsze, aniżeli położenie rolników w innych krajach. Polska jest bardzo biedna, przeciętny obywatel wskutek ubóstwa nie może w dostatecznej mierze konsumować ani towarów przemysłowych ani rolniczych. Stąd zastój zarówno w przemyśle jak w rolnictwie. Zaradzić może takiej sytuacji przedewszystkiem rozsądna polityka gospodarcza państwa. Nie jest to zatem tylko problem zbytu i ceny.

Niemniej spodziewać się należy, że konferencja w Warszawie wysunie ważne postulaty rolnictwa polskiego w związku z międzynarodową sytuacją gospodarczą.

Plany angielskie.

Nawet Anglja zastanawia się nad położeniem rolnictwa w swoim kraju. Zabrał w tej sprawie głos niedawno angielski minister skarbu Snowden i nakreślił ze swego stanowiska program gospodarczej polityki państwowej w zakresie rolnictwa. Całą kwestję agrarną potraktował przeważnie jako problem socjalny. Niemożność zatamowania bezrobocia skłania go do szukania pracy dla bezrobotnych. Snowden pragnie umieścić na działkach kilku lub kilkunastu morgowych, pomyślanych jako gospodarstwa warzywnicze, około 100.000 bezrobotnych, a oprócz tego chce wzmocnić gospodarstwa drobnych rolników nadaniem ziemi.

Nadprodukcja w rolnictwie a równocześnie miljony giną z głodu.

Ciekawe uwagi na temat współczesnej gospodarki rolnej wypowiedział b. francuski minister skarbu Cayaux, rozpatrując współczesną ogólno-światową sytuację gospodarczą. Widzi w położeniu gospodarczem przedewszystkiem skutek stosunków politycznych, szalonej nienawiści pomiędzy narodami. Cała środkowa i zachodnia Europa, nie mówiąc już o Ameryce, nie może zbyć swojej produkcji, ale równocześnie, powiada, giną z głodu miljony Rosjan i Chińczyków. Stosunki polityczne, nienawiść pomiędzy narodami uniemożliwiają przesunięcie produktów rolnych tam, gdzie ich potrzeba.

Tak temat agrarny przeważa chwilowo w międzynarodowej dyskusji gospodarczej. Miejmy nadzieję, że chociaż w części projekty ustalone doczekają się wykonania i przyniosą ulgę utrapionemu rolnictwu.

Widmo bolszewickie nad Chinami.

Rząd nankiński znajduje się w coraz to trudniejszem położeniu. Ma przeciw sobie szereg generałów, a ostatnio Chiny stały się widownią groźnej wichury bolszewickiej.

Wojska rewolucyjne zorganizowane zostały przez rosyjskich generałów, za pieniądze sowieckie. Rosja ponownie podjęła próbę zawojowania Chin.

Oddział czerwonej armji w sile 8.000 ludzi napadł na miasto Szang-Sza i po wyrżnięciu w pień przeszło 200 mieszkańców, doszczętnie splądrował wszystkie domy i sklepy. Reszta mieszkańców zdołała zbiec.

Do Szangsza przybyła dalsza kanonierka amerykańska i włoska. Wedle ostatnich wiadomości, przybyłych do Szanghaju, w Szangszy zburzono wszystkie budynki publiczne i misyjne z wyjątkiem urzędu pocztowego i szpitala misyjnego.

Wiadomości japońskie w Hankau powiadają, że w Tsingtau wysadzono na ląd oddziały floty mandżurskiej, by zapobiec ewentualnej grabieży miasta przez uciekające oddziały wojsk rządowych. Naczelny dowódca wojsk japońskich na Yang-Tse otrzymał polecenie z Tokia, by celem ochrony życia i mienia obywateli japońskich użył wszelkich środków, jakie będzie uważał za stosowne.

Z Szanghaju donoszą, że amerykański konsulat generalny otrzymał telegram iskrowy od kanonierki amerykaskiej o ostrzeliwaniu jej koło Szangszy przez komunistów z armat i karabinów maszynowych. Jeden marynarz został zabity a pięciu odniosło rany. Kanonierka wezwała pomocy od eskadry amerykańskiej w Szanghaju.

Wedle oficjalnego komunikatu rządu nankińskiego, wojska rządowe zdobyły miasto Czangsza, opanowane niedawno i zniszczone przez komunistów. Armja komunistyczna kontynuuje marsz na Hankau, dokąd rząd wysłał posiłki w postaci dwóch dywizyj. Do portu w Hankau zawinął krążownik angielski „Cumberland" celem zabezpieczenia życia i mienia obcokrajowcom.

Rewolucja w Indjach trwa w dalszym ciągu.

Wiadomości angielskie donosiły, jakoby w Indjach zanosiło się na ugodę. Tymczasem rewolucja wre nadal, a rząd angielski używa coraz to brutalniejszych środków walki. Więzienia w Indjach są tak przepełnione, że trzeba budować nowe.

Bojkot towarów angielskich zaostrza się, wskutek czego kupcy angielscy masowo bankrutują.

Wedle oficjalnego komunikatu podczas niedzielnych rozruchów w Bombaju zostało 259 osób rannych, z których 171 musiano oddać opiece szpitalnej.

„Stałość przekonań stanowi wielką wartość człowieka, świadczy bowiem i o stałości charakteru.

Bolesław Limanowski, sędziwy historyk polski i socjolog, senator Rzeczypospolitej, zaopatrzył wstępem książkę Marjana Porczaka „Dyktator Józef Piłsudski i Piłsudczycy". Ze względu na wielką doniosłość myśli poruszonej przez Limanowskiego, przytaczamy ją w całej osnowie:

Każdy człowiek myślący i mający pewne poczucie swej godności obywatelskiej, musi mieć jakieś przekonania, wpojone lub nabyte, **lecz zawsze zgodne z jego sumieniem.**

Jakto, powiedzą, więc nauka i doświadczenie życiowe nie wpływają na zmianę przekonań? Tak, wpływają, ale zmiana odbywa się powoli i nigdy — we wręcz przeciwnym kierunku. Jeżeli sumienie nam wskazało, że **czarne jest złem,** a **dobro białem,** to **zmiana może zachodzić w coraz większem oddaleniu się od czarnego i w zbliżeniu się do coraz większej białości.** Licha to już sprawa z sumieniem, jeżeli wczorajsze czarne na drugi dzień staje się białem.

Stało się modą krzyczeć na partyjnictwo i oskarżać partje o samą szkodliwą działalność. **Tam, gdzie są przekonania, muszą być i partje. Dla skuteczniejszego zrealizowania swych przekonań ludzie, którzy mają przybliżone przekonania, łączą się w partje. Dla dobra publicznego wielość partyj nie jest korzystną, lecz stokroć gorszą jest bezpartyjność, bo oznacza brak przekonań.** Zamiast sumienia — motorem staje się interes osobisty."

Trzęsienie ziemi w Rosji.

Z Moskwy donoszą o gwałtownem trzęsieniu ziemi, jakie w poniedziałek nawiedziło północno-wschodnie wybrzeże morza Kaspijskiego. Wskutek trzęsienia ziemi kilka miejscowości miało ulec zupełnemu zniszczeniu. Mówią o 500 zabitych i 4 tysiącach rannych. Rzeka Ural miała wystąpić z brzegów, gdyż koryto jej wskutek trzęsienia ziemi zostało zasypane. Dotychczas niema potwierdzenia tej wiadomości.

Bunty chłopów w Bolszewji.

W północnej części Kaukazu bunt chłopów przeciw kolektywizacji gospodarstw rolnych przybiera coraz groźniejsze rozmiary. W powiecie Terek zebrała się większa grupa zamożnych chłopów, którym zboże zabrano do magazynów rządowych. napadają na magazyny i podpalają je. W ten sposób spłonął tam doszczętnie jeden z największych magazynów rządowych wraz z wielkim zapasem zboża. Ośmiu chłopów złapano na gorącym uczynku podpalania i aresztowano ich. Grozi im kara śmierci.

Wyrok na Tukę prawomocny.

Sąd najwyższy odrzucił skargę apelacyjną Dra Tuki, byłego posła i sekretarza partji ludowej dra Hlinki, skazanego w roku ubiegłym na 15 lat więzienia za spisek przeciwko republice i zbrodnię wyjawienia tajemnicy wojskowej.

Krwawe zajścia w państwie faszystów.

Jak donoszą z Turynu, doszło tam do krwawych starć między strajkującymi robotnikami antyfaszystowskimi, fabryki samochodowej „Fiat", a policją. Dla rozproszenia kilkuset demonstrujących, władze wysłały na miejsce oddział kawalerji z karabinami maszynowemi, który przez rozwścieczony tłum powitany został gradem kamieni i pojedyńczemi strzałami.

Wywiązała się krwawa walka uliczna, w czasie której po obu stronach padło kilku zabitych i kilkunastu rannych. Dopiero po dłuższym wysiłku dało się uśmierzyć wzburzone masy. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Antisanacyjny związek legjonistów.

W Warszawie, Krakowie, Dąbrowie i Lwowie rozpoczęto agitację antisanacyjnego związku legjonistów. Do związku lwowskiego przystąpiło przeszło 400 członków b. legjonistów.

Stronnictwa ludowe tworzą wspólny klub parlamentarny?

Z Warszawy donoszą: W rokowaniach komisyj delegowanych do zjednoczenia stronnictw ludowych nastąpił zwrot. Na ostatniem posiedzeniu komisji zgodzono się na zasadę, aby przed zjednoczeniem stronnictw dokonać fuzji ich reprezentacyj parlamentarnych na terenie Sejmu i Senatu. Wszystkie trzy kluby, a mianowicie Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i Piast mają się zarejestrować w kancelarji sejmowej, jako klub wspólny o wspólnej firmie i wspólnym zarządzie.

Opracowanie wytycznych tez wspólnego programu politycznego poruczono p. Rajatowi, opracowanie zasad organizacyjnych posłowi Sosze (Str. Chłopskie), poseł Putek ma przedłożyć projekt regulaminu dla wspólnej reprezentacji parlamentarnej.

Rewolty rolników na Śląsku niemieckim.

„Berliner Lokal-Anzeiger" z dnia 25 czerwca 1930 ogłosił artykuł o położeniu rolników w polskiej części Górnego Śląska, w którym w niesłychanie przesadnych barwach narzeka na dolę chłopa i rządy polskie.

Że chłopom śląskim nie powodzi się dobrze, to prawda, ale że stokroć gorzej dzieje się chłopom na Śląsku niemieckim, to również jest rzeczą znaną. Na dowód w jakim to raju żyją chłopi po niemieckiej stronie granicy na Śląsku, przytaczamy poniżej sprawozdanie pisma niemieckiego „Bote aus dem Riesengebirge", wychodzącego w Hirschberg pod tytułem „Kundgebungen schlesischer Wirten".

Z inicjatywy śląskiego Związku Rolników (Landsbund) szereg grup tego związku zorganizowało powiatowe demonstracje, które miały być zwrócone przeciwko zawarciu umów z Polską i Finlandją, przeciwko wysokim opłatom socjalnym, ale przytem miały zwrócić uwagę czynnikom miarodajnym na ciężkie położenie rolnictwa.

Na zebraniach omówiono położenie rolników, poczem przyjęto następująca rezolucję równobrzmiącą na wszystkich zebraniach:

„My **rolnicy śląscy** wszystkich warstw, bez względu na przynależność partyjną, **nie możemy dłużej milczeć i czekać na ostatni cios śmiertelny** i oświadczamy niniejszem:

1. Że nie możemy więcej płacić podatków,

2. że nie możemy opędzać nadal w wysokości dotychczasowej opłat gminnych i szkolnych,

3. że nie możemy odtąd popierać żadnych celów humanitarnych, bo sami staliśmy się żebrakami,

4. że musimy przejść do gospodarki ekstensywnej (zmniejszenie produkcji) ponieważ nie możemy popełniać na sobie samobójstwa gospodarczego (totproduzieren),

5. że wskutek tego zmniejszy się znacznie siła nabywcza na wszelkich polach, która dotknie inne zawody i wytworzy nowe masy bezrobotnych,

6. że także my przyczynimy się niedobrowolnie do powiększenia bezrobocia, ponieważ przy zmniejszonej produkcji musimy zwalniać robotników, nie mogąc ich zapłacić.

Skradziono nam ponownie żniwo pomimo przyrzeczeń rządu. Nikt nie może oczekiwać od nas byśmy wierzyli, że przyszłe żniwo i następne będą lepsze.

Musimy z ciężkiem sercem ale stanowczo pomóc sobie sami, skoro zarządzenia Rządu z powodu długoletniej złej gospodarki nie odniosły skutku".

Taką rezolucję przedłożono władzom w poszczególnych okręgach.

Rolnicy Polacy mogą z niej wywnioskować, że chłopom niemieckim jest tak źle, jak nigdzie na świecie. Agitatorzy niemieccy nie mają prawa moralnego do wyzyskiwania ciężkiego położenia rolnictwa polskiego do celów swei propagandy. Chłopom polskim powodzi się źle, ale niemieckim jeszcze gorzej.

Klęska powodzi w Indjach i Japonji.

Indje nawiedziła onegdaj wielka powódź. Koło Loi przerwał wezbrany Indus, wał na przestrzeni trzech kilometrów i zalał całą okolicę. Ogromne przestrzenie wyglądają jak jedno wielkie jezioro.

Przeszło 100 wsi zniknęło z powierzchni ziemi, około 100 tysięcy morgów uprawnej roli jest zniszczonych. Szkody szacują na miljon funtów. Liczba uchodźców z terenu powodzi wynosi 30 tysięcy ludzi.

„Times" przynosi szczegóły powodzi, która nawiedziła całą środkową Japonję. W następstwie nieustających opadów wylały prawie wszystkie rzeki zalewając całą okolicę w szerokim promieniu. Do niedawna gęsto zaludnione miejscowości wyglądają jak jedno wielkie jezioro. Tysiące osad ludzkich woda zniszczyła doszczętnie. Także wielkie miasta poniosły olbrzymie straty. W Osaka stoi 10 tysięcy domów pod wodą, w Tokio 4 tysiące, a w Tottori 3 tysiące. Liczby ofiar powodzi dotychczas nie zdołano ustalić.

Czy to prawda?

Przed kilku miesiącami odbyło się otwarcie państwowej fabryki nawozów sztucznych w Mościcach, wybudowanej kosztem państwa za sumę około 100 miljonów zł.

Obecnie pojawiła się wiadomość, że fabryka ta (państwowa!) powierzyła wysyłkę swych towarów zagranicę pewnej firmie niemieckiej, mimo że dwie poważne firmy polskie złożyły zarządowi fabryki korzystne propozycje.

Jeżeli to jest prawda, a dotychczas żadnej z gazet, które tą wiadomość podały, sprostowania nie nadesłano — to fakt ten nie bardzo dobrze świadczy i o dyrekcji fabryki i o ministerstwie przemysłu i handlu, któremu ta państwowa fabryka podlega.

„Cud" nad Wisłą.

Oficjalny obchód dziesiątej rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami, wyznaczył komitet pod przewodnictwem marszałka Senatu Szymańskiego na dzień 18 października. Obecnie ukazały się wezwania do udziału w obchodzie rocznicy **„Cudu nad Wisłą" w Wierzchosławicach dnia 17 sierpnia.** Na czele komitetu obchodu stoi poseł Krzciuk, przemawiać mają ówczesny premjer Witos, b. marszałek Sejmu Rataj i ksiądz Panaś.

Przed konferencją agrarną.

„Reichspost" pisze:

Polska, będąca największem państwem agrarnem na wschodzie Europy, zaprosiła ministrów rolnictwa krajów środkowo-europejskich na konferencję do Warszawy, nie omijając również Czechosłowacji. Polska zamierza widocznie powołać do życia międzypaństwową organziację sprzedaży produktów rolniczych.

Obecnie zanosi się więc na nowe gospodarczo-polityczne ugrupowanie w Europie południowo-wschodniej, które z europejskiego punktu widzenia należy szczerze powitać.

Strajk „ubezpieczeniowy" we Francji.

„Excelsior" donosi, że ruch strajkowy przeciw potrąceniu robotnikom składek na ubezpieczenie społeczne w Lille wzrasta.

Ogółem strajkuje 15 tysięcy robotników włókienniczych i 10.870 robotników metalowych.

Powrót parlamentarzystów z Londynu.

Delegacja polska, która brała udział w obradach Unji Międzyparlamentarnej w Londynie, powróciła już do Warszawy. Nagół delegaci wrócili zadowoleni i stwierdzili, że dla Polski obrady wypadły korzystnie.

Odwiedziny niemieckich socjalistów.

Dnia 9 sierpnia przybywa do Polski wycieczka około 40 socjalistów niemieckich, która zwiedzić ma Górny Śląsk, Bielsko i Kraków. Zorganizowaniem wycieczki zajęli się socjaliści wrocławscy. Z wycieczką przyjeżdża b. prezydent parlamentu niemieckiego p. Loebe.

P. Dewey opuszcza Polskę.

20 listopada br. dotychczasowy doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey powraca do Stanów Zjednoczonych po 3-letnim pobycie w Polsce.

Przed unją państw skandynawskich.

W kołach politycznych państw bałtyckich żywo omawiane są wiadomości nadchodzące ze Sztokholmu o rokowaniach pomiędzy Szwecją, Norwegją i Danją, które to rokowania przybrały bardzo realne formy.

Rokowania te mają na celu ustalenie linij ogólnej zagranicznej polityki tych państw i do stworzenia w najbliższym czasie wspólnego przedstawicielstwa zagranicą Szwecji, Norwegji i Danji, jako grupy państw skandynawskich.

W wyniku tych rokowań ma powstać na północy Europy jedno państwo skandynawskie.

Do połączenia politycznego nie dojdzie jednak przynajmniej w najbliższych latach.

Współpraca gospodarcza między temi państwami już obecnie ma formy realne.

Z Polski i ze świata.

Wykrycie fabryki fałszywych 5-złotówek.

Pod Warszawą wykryto odlewnię fałszywych 5-złotówek.

Kolej przez Sacharę.

Zostały zakończone studja przygotowawcze w związku z przeprowadzeniem wielkiej koleji transsaharyjskiej. Planowana jest budowa 3300 klm. koleji żelaznej od najbardziej na południe wysuniętego punktu koleji północno-afrykańskiej stacji Bu Arfa do miejscowości Segu w danie, oraz do pewnego punktu, leżącego Na granicy Nigerji francuskiej i Nigerji angielskiej. Koszt budowy nowej linji wyniesie przeszło 3 miljardy franków, zaś budowa potrwa 8 lat. Projekt ustawy w tej sprawie zostanie przedłożony parlamentowi francuskiemu w najbliższym czasie. Uchwalenie projektu uchodzi za zapewnione, ponieważ 228 posłów wypowiedziało się dotychczas za budową koleji transsaharyjskiej, ktróra będzie posiadała niezwykle doniosłe znaczenie gospodarcze.

15 tys. franków za odgryzione ucho. Przed sądem apelacyjnym w Paryżu toczył się senzacyjny proces przeciw pewnej mieszkance przedmieść o odgryzienie ucha sąsiadce w czasie bójki. Poszkodowana przyniosła na rozprawę corpus delicti — swoje ucho w naczyniu szklanem, napełnionem spirytusem, by wywołać większe wrażenie na sędziach, i rzeczywiście zaciętą kumoszkę, winną odgryzienia ucha, skazano na dwa miesiące więzienia. Prokurator, uważając ten wymiar kary za niedostateczny, zgłosił sprzeciw, sąd apelacyjny podwyższył karę do roku więzienia, przysądzając ponadto okaleczonej 15 tys. franków odszkodowania.

Praca przymusowa w Sowietach. Według doniesień z Moskwy główny komitet wykonawczy Unji sowieckiej powziął uchwałę, według której wszystkie na rok więzienia skazane osoby nie będą odsiadywać kary w więzieniach, lecz wypełnić je muszą w pracach przymusowych w instytucjach państwowych. Zarządzenie to ma na celu uniknięcie przepełnienia więzień.

W Stanach Zjednoczonych za zniesieniem prohibicji. Urządzony w Stanach Zjednoczonych przez czasopismo „Litterary Digest“ plebiscyt w sprawie prohibicji, zebrał około 5 miljonów głosów. Około 2 miljony głosowało za całkowitem zniesieniem ustawy prohibicyjnej, 1.4 miljona głosowało za utrzymaniem prohibicji w jej dotychczasowem brzmieniu, a 1.3 miljona głosowało za zmianą ustawy w kierunku złagodzenia przepisów.

Radjo straszydłem na wróble.

Pewien właściciel sadów czereśniowych w Turyngji wpadł na oryginalny pomysł, pragnąc uchronić swoje czereśnie przed żarłocznemi wróblami. Mianowicie sadownik zakupił aparat radjowy z głośnikiem, który umieścił na słupie w sadzie. Skutek był zdumiewający. Ptaki krążyły koło drzewa, nie odważając się jednak kontynuować uczty. Radjo okazało się znakomitym strachem na wróble.

Zwłoki Lenina będą spalone w nowem krematorjum.

Władze sowieckie zarządziły ponowne zamknięcie grobu Lenina, który od 20 bm. niedostępny będzie dla zwiedzających z powodu odoru wydobywającego się z trumny. Rozkład zwłok „Wodza rewolucji proletarjackiej“ posunął się tak daleko, iż możliwość utrzymania mauzoleum w obecnym stanie jest bezwzględnie wykluczona. Władze sowieckie projektują spalić zwłoki Lenina w nowem krematorjum.

Rząd przygotowuje ustawę o odszkodowaniach wojennych. — O waloryzację austrjackich polis ubezpieczeniowych.

Dnia 6 maja odbyła się w Ministerstwie Skarbu nadzwyczaj ważna konferencja gospodarcza, w której brali udział pp. min. Skarbu Matuszewski, wicemin. Grodyński, oraz delegaci Związków obrony poszkodowanych wojną i waloryzacją z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Kalisza itd. W wyniku tej konferencji p. minister Matuszewski podał do publicznej wiadomości, że 1) rząd opracowuje projekt ustawy o odszkodowaniach wojennych w Polsce, która w związku z przyjęciem planu Younga i ratyfikacją układu z Niemcami wejdzie w życie. Spłata odszkodowań wojennych nastąpi długoterminowemi obligacjami. Wysokości tych spłat jeszcze nie ustalono. 2) Co do zmiany ustawy waloryzacyjnej, to p. minister nie może dać w tej kwestji żadnego przyrzeczenia, a sprawa ta może być przedmiotem dalszych obrad sejmowych. 3) Co do waloryzacji polis austrjackich Tow. ubezpieczeniowych, to p. minister polecił państw. urzędowi ubezpieczeń poczynić jak najusilniejsze starania w tej sprawie. Dalej zaznaczył p. minister, że sprawa napotyka na trudności, gdyż Towarzystwa austrjackie łączą sprawę waloryzacji polis ze sprawą udzielenia im dalszej koncesji w Polsce, zaś rząd polski zamierza udzielić dalszej koncesji tylko jednemu z tych Towarzystw, a mianowicie „Feniks“, który obejmuje wzamian za udzielenie koncesji waloryzację polis wszystkich Towarzystw zagranicznych austrjackich, nawet tych, które przestały już istnieć, tak, że obywatele polscy będą mogli bodaj częściowy zwrot swych wkładek uzyskać.

Napad bandytów na ambulans pocztowy.

W ub. środę napadła bojówka na ambulans pocztowy w Bóbrce pod Lwowem. Konwojent został zabity, woźnica jest ciężko ranny. Badyci zrabowali gotówkę około 50.000 zł i zbiegli, zostali jednak po paru dniach przyłapani. Okazali się nimi studenci ukraińscy.

Kronika wojewódzka.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. (Nieudałe awantury komunistyczne.) Komuniści śląscy zwołali na niedzielę o godz. 3 po pol. na targowicy w Świętochłowicach wiec bezrobotonych. Poseł Wieczorek, otoczony gromadą krzykaczy, zaczął przemawiać. Przedstawiciel policji wezwał zebranych do rozejścia się i następnie policja konna komunistów rozpędziła. Komuniści próbowali jeszcze przemawiać w kilku miejscach do grupek, lecz i te próby zlikwidowała policja piesza.

Napad rabunkowy. W ubiegłą sobotę, w godzinach wieczornych, dokonano napadu rabunkowego na kantynę w hucie „Bismarcka“. Bandyci zabrali 300 zł gotówką. Obecnych w kantynie bandyci sterozyzowali groźbą użycia broni, w razie alarmu. W wyniku pierwszych dochodzeń policyjnych przytrzymano pod zarzutem dokonania napadu dwu osobników. Dalsze śledztwo w toku.

Z Rybnickiego.

RYBNIK. (Pies pokąsał złodzieja). Przed kilku dniami w nocy dwóch złodziei usiłowało wejść przez okno do mieszkania montera Drozdka w Rybniku. Gdy jeden z nich usiłował z okna zeskoczyć do pokoju, został powitany przez psa, który swe zęby zapuścił w udo nieproszonego gościa. Na takie przywitanie włamywacze nie byli przygotowani, przeto odejść musieli z próżnemi rękami.

Organizacja mleczarni spółdzielczej w Rogowach. Ludność nadodrzańska cierpi bardzo wskutek braku mleczarni w tych okolicach i już od dłuższego czasu są czynione starania, by mleczarnia powstała. Inicjatorem tej myśli jest głównie ks. prob. Masny w Rogowach. Dzięki jego inicjatywie odbyło się już kilka zebrań w okolicy w tej sprawie, sprowadzono już ekspertów, którzy zbadali miejscowe warunki, ustalili typ mleczarni, oraz określili koszta jej budowy.

Powstanie tej placówke będzie miało doniosłe znaczenie nietylko materjalne, ale także moralne dla okolicznych wsi, gdyż taka instytucja zwykle ma poważny wpływ na kształtowanie się stosunków w danej okolicy.

RYBNIK. Straszne skutki picia denaturatu. Po uraczeniu się denaturowanym spirytusem zachorowała rodzina robotnika Aleksandra Kujawskiego w Rybniku. Wkrótce zmarł robotnik Jerke. Czterech mężczyzn i dwie kobiety odstawiono w stanie ciężkim do szpitala.

Z Pszczyńskiego.

GOCZAŁKOWICE. (Przykre skutki żartu.) W tych dniach w Goczałkowicach Górnych w czasie „zapasów“ z kolegą, 26-letni Paweł Plinta doznał tak ciężkiego obrażenia wewnętrznego, że dnia następnego wśród strasznych męczarni zmarł. Takie są skutki lekkomyślnych „żartów“...

WARTOGŁOWIEC. (Pożar.) W ub. piątek rano wybuchł w Wartogłowcu pod Tychami pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę rolnika W. Ciorbi wraz z tegorocznym zbiorem i maszynami. Pożar powstał prawdopodobnie na skutek podpalenia.

WISŁA WIELKA. (Rzadki jubileusz.) W dniu 2 sierpnia br. rolnik Walenty Kotas i małżonka jego Marja, z domu Foksów w Brzeźcach, obchodzili złote gody małżeńskie. Jubilat liczy 97 lat życia i jest w swej miejscowości najstarszym gospodarzem.

Z Lublinieckiego.

KOSZĘCIN. (Wypadek kolejarzy.) Pracownik kolejowy Fr. Lepman i kolejarz Jan Kandzia z Koszęcina jechali motocyklem. W okolicy Herbów Polskich obaj najechali na słup telegraficzny. Skutki były okropne, gdyż obaj połamali ręce i nogi. Rannych odstawiono do szpitala w Lublińcu.

BORONÓW. (Dziki wybryk.) Zawiadowca odcinka drogowego, Konieczny, z Boronowa doniósł, iż 30 ub. m. o godz. 19.30, podczas obchodu toru kolejowego, napotkał małoletnich Głodnioka, Banduchę i Smolę z Kaliny w czasie, gdy nakładali na tor kolejowy stos kamieni, a ponadto belkę dębową. Zbrodniarze pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej

Z Bielskiego.

Ciężkie położenie w przemyśle Bielska. W przemyśle metalowo-przetwórczym napływ zamówień w czerwcu był bardzo słaby. Mała ilość inwestycyj ora zogranicznych robót budowlany spowodowały w przemyśle metalowo-przetwórczym daleko idące ograniczenia ruchu. Fabryki śrub i nitów okr. bielskiego pracowały zaledwie przez trzy dni w tygodniu, odlewnie żelaza przez dwa dni, fabryki wyrobów metalowych, warsztaty konstrukcyjne przez 3 do 4 dni w tygodniu. Zakłady metalowo-przetwórcze tylko z trudem mogą podtrzymać ruch przedsiębiorstw.

JASIENICA. (Pożar w fabryce.) Dnia 25 lipca o godz. 5 rano wybuchł pożar w kotłowni fabryki mebli Thonet Mundus, który zniszczył częściowo dach i urządzenie kotłowni. Szkoda wynosi około 6000 zł, pokryta ubezpieczeniem. Zaalarmowana straż pożarna pożar zlokalizowała.

DZIEDZICE. Dożynki. Kółko rolnicze wraz z wszystkiemi chrześć.-nar. stow. w Dziedzicach, Grabowicach i Żebraczy, urządza w niedzielę, 10 sierpnia 1930 na boisku „Sokoła“ Dożynki śląskie, na które się Szan. Publ. z miejsca i okolicy najuprzejmiej zaprasza.

PRUCHNA. (Pożar.) Dnia 28 z. m. o godz. 1.30 w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Szoltysa, niszcząc doszczętnie drewniane zabudowania, wyrządzając szkodę na około 5000 zł.

MIĘDZYRZECZE. (Pożar.) W niedzielę, dnia 27 lipca o godz. 7.45 wieczorem, wybuchł pożar w murowanej stodole Andrzeja Solicha, który zniszczył częściowo stodołę oraz znajdujące się w niej płody rolne, wyrządzając szkodę około 10 tys. zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar został spowodowany przez zbrodnicze podpalenie.

STRUMIEŃ. (Napad rabunkowy.) W ubiegłym tygodniu około godziny 9 wieczorem udała się gospodarka p. Łucja Tyrtaniowa do Pawłowic. W drodze napadł ją bandyta, chcąc Tyrtaniową uderzyć siekierą w głowę i zrabować jej walizkę. Tyrtaniowej jednak udało się wyrwać opryszkowi siekierę, poczem bandyta zbiegł. Lekko ranione kobieta udała się na tutejszy posterunek policji, który zaraz przystąpił do śledztwa. Za parę godzin wspólnie z policją z Chybia udało się wyśledzić napastnika w osobie niejakiego K. z Zarzecza, który został aresztowany i odstawiony do dyspozycji sądu.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. (Mianowania.) Pan minister robót publicznych zamianował dotychczasowego urzędnika technicznego I-szej kategorji VI-go stopnia służbowego i pełniącego obowiązki kierownika Wojewódzkiego Urzędu Budownictwa w Cieszynie, inż. Henryka Riessa, radcą budownictwa w dotychczasowym stopniu służbowym i w tym urzędzie; dalej urzędnika technicznego tejsamej kategorji i VII-go stopnia służbowego, inż. Łukasza Obtułowicza, referentem w Ekspozyturze Kierownictwa Regulacji Rzeki Wisły w Skoczowie.

Zamknięcie drogi powiatowej Pruchna—Kaczyce. Na zarządzenie Śl. Urzędu Wojew. z 18 lip-

ca br. L. K. 880-27 zamyka się z dniem 5 sierpnia 1930 na przeciąg czterech miesięcy do 1 grudnia 1930 drogę powiatową Pruchna—Kaczyce w gminie Małe Kończyce na odcinku od gospody Arenda do drogi gminnej na Podlesiu, koło Handzla Józefa, a to dla ruchu kołowego, samochodowego i pieszego z powodu wykonania w określonym czasokresie 6 m głębokiego wykopu i budowy żelbetowego wiaduktu drogowego na budującej się linji kolejowej Cieszyn—Zebrzydowice w miejscu krzyżowania z wyżej wymienioną drogą powiatową. Przez czas zamknięcia wspomnianego odcinka drogi powiatowej, ruch kołowy i pieszy kieruje się na polną drogę objazdową w Małych Kończycach, prowadzącą od „Piły" przez „Zagrody" na Podlesie, natomiast ruch samochodowy kieruje się na drogę powiatową Zebrzydowice—Marklowice Górne.

WISŁA. (Nieszczęśliwy wypadek.) 30 ub. m. podczas pracy przy regulacji rzeki Wisły, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Bujok P. z Wisły. B. wskutek wyskoczenia z szyn wózka kolejki polnej, naładowanego żwirem, został tak silnie przygnieciony, że doznał złamania kilku żeber i w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Cieszynie.

WISŁA. (Elektryczne oświetlenie.) Na jednem z ostatnich posiedzeń Śląsk. Rady Wojewódzkiej zajmowano się sprawami finansowemi Wisły. Rada Wojewódzka zatwierdziła zużycie pożyczki, którą w swoim czasie gmina Wisła zaciągnęła od Skarbu Śląskiego na pokrycie kosztów zaprowadzenia światła elektrycznego w uzdrowisku. Jednocześnie rozważano kwestję przyjścia gminie z pomocą kredytową w sprawie budowy kąpieliska (basenu kąpielowego). Budowa kąpieliska znajduje się na dobrej drodze.

ISTEBNA. Jeden z numerów „Gwiazdki Cieszyńskiej" przyniósł pochwalną notatkę, poświęconą pracy oświatowej w Istebnej. W rzeczywistości jednak tak nie jest, jak „Gwiazdka" podaje. Mamy w Istebnej za dużo związków i naogół udział w nich ludności, siłą rzeczy, jest nie duży. Wpływa na to także stanowisko miejscowej inteligencji, która do ludności odnosi się z pewną niechęcią. Góral nasz jest na tym punkcie bardzo wrażliwy i stosownie do tego odnosi się do inteligencji. — Więcej szczerej współpracy z ludem, a mniej chwalenia się.

GÓRKI. (Korespondencja.) Na wsi obecnie jest bardzo siężko. Stan ten jest nie do pomyślenia na dluższą metę. Z jednej strony widzi się zbytek i zaspokajanie najwybredniejszych wymagań, z drugiej strony krańcową nędzę większości społeczeństwa.

Przeprowadzono u nas parcelację. Ludzie otrzymali ziemię, lecz nie mają gdzie mieszkać. Trzeba budować domy, lecz za co? Zarobków żadnych niema, biedak nie ma za co kupić żywności, za co on ma budować?

Drzewo w lasach państwowych gnije i próchnieje i nie można go kupić, bo niema pieniedzy. Kredytu otrzymać nie można, bo trzeba dać zabezpieczenie hipoteczne, a jak go dać, kiedy jest tylko kawałek ziemi z parcelacji? Rząd powinien przyjść ludności z pomocą i drzewo na budowę dać po zniżonej cenie i na kredyt długoterminowy, ażeby przynajmniej w części zaradzić biedzie. Przy budowie można zatrudnić wielu ludzi.

Łaski u rządu mają obecnie tylko magnaci, np. taki książę pszczyński przez lata całe nie płacił podatków; natomiast jeżeli wieśniak nie zapłaci kilku złotych podatków, to mu się zaraz nasyła na kark sekwestratora. Pomaga się bogaczom a ludność zostawia się na łasce losu. Takie rządzenie dobrych rezultatów dać nie może. L.

KONIAKÓW. (Poświęcenie sikawki motorewj.) Dnia 20 lipca br. odbyła się w naszej wiosce niecodzienna uroczystość, mianowicie poświęcenie sikawki motorowej. Koniaków może się szczycić tem, że jako pierwsza wioska w górach posiada sikawkę motorową. Koniakowianin.

Stara Rozyna.

Puściłach sie też unegdaj hejzebónem do Chybio, bo po tych deszczach sie źle chodzi po żabim kraju. Jakech przijechała do tej dziedziny kaj to uchwolili kwitule nie pić, ale jednak jom pijom, musiałach se obezdrzyć tyn nowy sztacyjon. Chwała Bogu, że sie tesz przeca roz zmiłowali i nowy sztacyjon wybudowali, bo piyrwyj to wyglądało jak kurnik. Tak se oglądom tyn sztacyjon, a cug mi uciyk, i tóżech tam musiała czakać. Idym se tak po dziedzinie i spotkałach sie z poryma znómemi. Wykłodali mi jaki to tam teraz u nich je. Rozparcelowali dwór dlo słóżby dworskij, ale tego pola mało a ludzi moc i tósz teraz żodyn nimoże wyżyć. Gminie przydzielili budynek kaj mieszko słóżba dworsko. Mieszkani je, ale za domem ani zogonka na pietruszke, ani nima kaj kury wygnać, bo zaroz wlezie na cudze i narobi ostudy, albo by sniom zaroz pies zrobił porzadek, jak ze zającami na polu robi. A mógłaby tesz gmina powiedzieć tymu zastępcy, że tam wszyscy nie som złodzieje, bo robili za nieboszczki Austryje i za Polski we dworze, a kraść nima co, bo to jusz insi zrobili jak Kumore zwijali. Ludzie pamiętajom jak jego syn prziszeł do Ochob, **a jak odeszeł, to tesz wiedzom,** i nie zaszkodziłoby gdyby tam ci wyżsi panowie zazdrzili do tego kramu. Tyn do Pierśca tesz jyny na dwóch wóskach prziwióz choby i ani ni mioł co dać zeżrać krowom i kóniom i stary dzierżawca ich futrowoł.

Pokazowali mi tesz tam depo. Pyszni som sniego, bo to je jedno z najpiekniejszych po wojnie postawiónych i majom tam aż trzi sikowki, jyny że tam bezmala porządku nima. Motorówke majom zapłacónóm, bo pon Kasyrz od straże ostatek wypłacili tymu szumnymu komendantowi, co go raczy baby posłóchajom nisz fajermani i na übunku überszwongami sie pierą. Muszym zóńść do tego inszpektora od fajermanów i powiedzieć mu, aż roz zrobi z tym porządek, aby chocioż tyn biydny kasyrz mioł od ludzi pokój, co róntem przichodzóm po piniondze za piwo, wórszt i kwit, a on już piniondze oddoł. Musiałach sie ku cugu śpiychać i tósz sie tam muszym jeszcze kiesi stawić.

Pfatłach sie łoto po Cieszynie i spotkałach dwie znóme z Istebnego, Maryśke i Zuzke. Dały my sie do fulaczki i tóżech sie zaś wólco dowiedziała. Pytałach sie ich czy nie wiedzom jaki dobry kszeft na wajca. Prawiom mi, na dyć latoś tych wajec jakosi nima, a ludzie majom biyde i tóż rącz kura wajco pozbedzie, to go już aji za 10 groszy sprzedajom, by choć na sól było. Myśleli gorole, że tesz bedom jakisi zorobki na Kubalonce, bo tam jusz robiom to miasto ogród, czy jakisi „sanator", ale sie im zaś zgizło, bo tyn, co to mo auta, mo wielki kondowita u tego kierownika budowy i tósz jyny ón szuter zwożo a gorole ni. Snoci mu majom przińść ty ciężki auta z Katowic, co kiesi merzery nimi wozili. Uśmiołach sie tymu jak sto set. Tyn pón kierownik budowy to tesz je strasznie wielki pon i ani nie chce z gorolami mówić, jyny z tymi lepszymi. Jak tam stawiali garaż na auta, to gorole zwożali szuter i piosek i tyn panoczek kozali go rozsuć po cieście, że sie nie godzi. Chłopi sie osadzowali, że szuter je dobry i potym im powiedzieli, aż se świyże powietrzi wożom. To przeca je strasznie bezperactwi. Gorole świyżego luchtu majom dość, ale nimajom chleba, a tu sie jeszcze snich poszklabki robiom. Ale snoci tymu inżynierowi teraz wszystek szuter czyrwiyni, bo robotnicy zakłodajom jakasi czyrwionom organizacyj. Jo im prawiym, na dyć se przeca nie dejcie. Weście szuter do skrzinki i poszlijcie go do Warszawy, niech go zbadajom, a potym niech se gorole kożom zapłacić za robote.

Tak już teraz każdy z tym biydnym norodem nagrowo, ale jyny gorole dzierżcie sie kupy, a nie dejcie sie, a zaś sie to wszystko naprawi.

Jura z „Gwiazdki" był snoci na łotpuście w Skoczowie i musieli go tam tyn skoczowski fojciczek ługościć, bo ich w Gwiazdce strasznie chwoli, jaki to tam jest porządek, wiela to chałup wybudowali i jaki to sóm fajne cesty w tym Skoczowie!?

Taki to wyglądo, jakby Jura z „Gwiazdki" nigdy pieszo po Skoczowie nie chodził, bo gdyby był szeł pieszo, toby sie mu łoczy łodewrzyły jakby sie mu to trefiło, co mie.

Jak ech szła tóm hólicóm łot banhofu ku hotelu pod biołym konivm toch trzy razy kopyrtła i krąflek od charbołów ech se łoderwała, szumny fortuch coch kupiła u Kubeczki ech se potargała, a tyn fajny parazol coch kupiła we skoczowski fabryce paryzoli na łograbki ech połómała.

Bo pón foit skoczowski kozali pościnać kasztany na tej hólicy, a wszystki pnioki zostawili na pamiątke i teras co chwila gdosi giczale wykręci, ale fajne cesty sóm, bo przeca Jura z Gwiozdki chwoli.

Z piśmiennictwa.

Wyszedł z druku nr. 30 tyg. „Kobieta Współczesna". Na wyróżnienie zasługuje nr. 30 dodatku tyg. „Mój Dom", poświęcony modom, red. J. Jabłowskiej. W załączeniu również jako dodatek tablica z ładnym wzorem haftu na poduszkę.

Nakładem **Domu Książki Polskiej** wyszły następujące wydawnictwa:

Juljan Talko-Hryncewicz: **„Z przeżytych dni".**

Biskup Dr. Wł. Bandurski: **„Krwi ofiarnej cześć".**

Zygmunt Bartkiewicz: **„Trzy opowieści"** (Historja jednego podwórza, Złe miasto, 63).

Joseph Conrad (Konrad Korzeniowski): **„Młodość, jądro ciemności".**

Stanisław Wyrzykowski: **„Moskiewskie gody"** (cz. II i III, Zwycięskie słońce, Krwawy zmierzch).

Jerzy Szamański: **„Adwokat i róże", „Żeglarz — Ptak", „Narcysza i Wanda".**

Listy Narcyzy Żmichowskiej do Wandy Grabowskiej (Żeleńskiej) wydał Tadeusz Żeleński-Boy.

Z Czechosłowacji.

(Korespondencja własna.)

Po ostatniem wielkiem zwycięstwie wyborczem w Czechosłowacji, w wyniku którego dwu posłów polskich zasiadło w parlamencie praskim, nadchodzi nowa pomyślna wiadomość o sukcesach polskich przy tegorocznych wpisach szkolnych. Do szkół polskich, publicznych i prywatnych, wpisano według urzędowej statystyki czechosłowackiej przeszło 12.200 dzieci, a więc o blisko 400 więcej, niż w roku poprzednim. Największy przyrost (300 dzieci) zaznaczył się w rolniczym powiecie cz.-cieszyńskim, nieco mniejszy (99 dzieci) w przemysłowym powiecie frysztackim, gdzie zależność robotnika polskiego od czeskiego pracodawcy jest największa. W powiecie frysztackim wielki wzrost liczby dzieci polskich daje się zauważyć w następujących gminach: Sucha Górna (39), Stonawa (18), Olbrachcice (15), Lutynia Polska (15), Marklowice Dolne (12), Raj (10), Frysztat (13), Niemiecka Lutynia (10) i t. d.

W powiecie cz.-cieszyńskim liczba dzieci polskich podniosła się w Błędowicach Dolnych (+23), w Sibicy (+23), w Trzanowicach (+10), w Bukowcu (+10), w Gródku (+17), Jabłonków (+17), Łyżbice (+22), Milików, Mosty (+39), Nydek (+ 10), Wędrynia (+ 28) i w całym szeregu innych miejscowości.

Pięknemi wynikami mogą się poszczycić prywatne szkoły Macierzy Szkolnej. We wszystkich wzrosła liczba dziatwy polskiej. Na Śląsku niema ani jednej szkoły prywatnej, w której liczba dzieci nie przekroczyłaby przewidzianej ustawowo dla założenia szkoły publicznej cyfry 40 dzieci. Świadczy to o upośledzeniu szkolnictwa polskiego, które wbrew przepisom ustawowym miejscowe społeczeństwo musi utrzymywać prywatnie, gdy tymczasem państwo zakłada wspaniałe gmachy szkolne dla mniejszościowych szkół czeskich w gminach czystopolskich.

Wycieczka na Komtur. Staraniem Konsulatu R. P. w Mor. Ostrawie urządza w dniach od 3 do 10 sierpnia Dyrekcja Kolei Państwowych w Ołomuńcu wycieczkę swoich urzędników na wystawę komunikacyjną do Poznania, która zwiedzi oprócz Poznania Gdynię, Warszawę, Kraków i Wieliczkę.

W wycieczce bierze udział szereg wybitniejszych i znanych osobistości z dziedziny kolejnictwa czechosłowackiego.

Sprawy gospodarcze.

Poznańska giełda zbożowa z dnia 1 sierpnia b. r. Żyto 19.25—19.75, pszenica nowa *33—34*, mąka żytnia 34, otręby żytnie 12.50—13.50, otręby pszenne 15.60—16.50, jęczmień przemiałowy (nowy) *21—23*. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Uwaga: Wyborowe gatunki jęczmienia nowego i grochu Victorja ponad notowania.

Ceduła giełdy warszawskiej z dnia 1 sierpnia b. r. Bank Polski 164—164.25, Wysoka bez kuponu za *29* r. Węgiel 42.50. Modrzejów 8.50. Parowozy I i II emisja *22*. Starachowice 15. Rudzki 13.75. 5 proc. premj. dol. 62.50. 5 proc. Konwersyjna 55.50. 7 proc. list. BGK. 83.25. 4 i pół proc. Ziemskie 56.

Z Centralnej Targowicy w Mysłowicach. W tygodniu od 26 lipca do 3 sierpnia br. spędzono na targi: buhaji 103, wołów 60, krów 909, jałówek 82, cielął 315, nierogacizny 2370. Ogółem 3839 zwierząt. Cen nie notowano.

Gospodarstwo

10 hektarów roli i lasu z budynkami gospodarczemi w Górkach W. z wolnej ręki zaraz do sprzedania, ewentualnie na drobno. Bliższych wiadomości udzieli **Paszek J., Górki Wielkie,** poczta Skoczów.

WÓZ

parokonny, mało używany, do sprzedania. **Ustroń 90.**

BUDYNEK

w Bobrku nr. 26, z trzema wolnemi pokojami, przy drodze powiatowej, z kawałkiem pola zaraz do sprzedania. Bliższe wiadomości w miejscu.

2 WOZY,

jeden parokonny, drugi jednokonny, zaraz do sprzedania. **Tomica, kowal, Godziszów.**

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.